Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 7. Kraków, niedziela 14 lutego. 1926. Rok III.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

Ceny ogłoszeń: Zwykły (inseratowy) . . . . 15 gr. Nekrologi . . . . 30 „ | Nadesłane . . . . 35 gr. Po kronice . . . . 45 „ | Na 1-ej stronicy . . . . . . 50 gr. Drobne ogłosz. od słowa . 7 „ | Układ tabelaryczny 50% drożje Zamiejscowy 50% drożej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

Rada Naczelna Chrześc. Dem. wezwała Klub poselski Ch. D.

by bronił interesów polskiego rękodzieła.

W sprawie ustawy przemysłowej uchwalona została w tym duchu specjalna rezolucja.

Zjazd Rady Naczelnej Ch. D. rozpoczął się w Warszawie w dniu 7 b. m. rano Mszą św., odprawioną w kościele Dzieciątka Jezus. Obrady toczyły się w Sejmie, pod przewodnictwem **ks. senatora Adamskiego.** Zgodnie z planem Zarządu Głównego ostatnia sesja Rady poświęcona była zagadnieniom naszej ideologji i związanej z nią taktyki Stronnictwa w kraju. Pierwszy referat zasadniczy wygłosił p. **poseł T. Błażejewicz** na temat: „Katolickie podstawy ideologji chrześcijańsko-społecznej“. Prelegent uzasadniał tezę, iż **tylko ruch oparty na zasadach katolickich posiada w chwili obecnej odpowiednią siłę moralną do rozwiązania współczesnych problemów społecznych zgodnie z zasadami sprawiedliwości i potrzebami Narodu.** Ustrój społeczny, polityczny lub ekonomiczny — są to tylko ramy, w których żyje i rozwija się jednostka oraz społeczeństwo. Zadaniem obozu katolickiego w Polsce jest wychowanie i wytworzenie w Polsce typu człowieka twardego, o silnym charakterze i mocnych zasadach, któryby przetworzył ustrój społeczny w duchu zasad katolickich i przygotował swoją pracą i energją wzrost potęgi narodu.

Ks. senator Stanisław Adamski wygłosił referat p. t.: „Metoda zastosowania zasad chrześcijańsko-społecznych do poszczególnych zagadnień politycznych i społecznych“.

Prelegent zaznaczył na wstępie, że celem naszego ruchu **nie jest władza dla władzy, dąży on do osiągnięcia udziału we władzy państwowej w celu zrealizowania zasad swojej ideologji.** Chrz. Dem. jest awangardą ruchu katolickiego w Polsce, który składa się z dwóch skrzydeł: konserwatywnego i chrześcijańsko-społecznego. Na licznych przykładach przedstawił prelegent metody ruchu chrześcijańsko-społecznego, stosowane w najrozmaitszych dziedzinach naszego życia publicznego, zaznaczając w końcu i mocno podkreślając, iż Chrześc. Dem. jako ruch młody, mający przed sobą przyszłość, stanęła obecnie wobec poważnego zagadnienia: mocniejszego i dokładniejszego skonsolidowania i ujednostajnienia swych metod.

Trzeci referat na temat taktyki Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w związku z sytuacją polityczną w kraju wygłosił p. poseł Wacław Bitner, który omawiał stosunek innych stronnictw wobec Chrześc. Dem. Referent poddał surowej krytyce ostatnie przesunięcia personalne w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, wyzyskujące poważne placówki rządowe na korzyść jednego tylko stronnictwa i wprowadzające przez to zamęt i dezorganizację do naszej maszyny rządowej. Klub nasz poczyni w tych sprawach odpowiednie kroki.

Poseł J. Chaciński wygłosił referat o sytuacji politycznej, przedstawiając **wysiłki oszczędnościowe** Rządu i stanowisko Ch. D. w tej sprawie, **zmierzające do maksymalnych oszczędności w celu usunięcia kryzysu gospodarczego i klęski bezrobocia.** Dążenia te — niestety — z powodu demagogicznej polityki innych stronnictw nie mogły być w całej pełni przeprowadzone. Po analizie ostatnich strejków w Warszawie, która była połączona z krytyką stanowiska N. P. R. i P. P. S. prelegent omawiał sytuację naszej armji, podkreślając, iż **w chwili obecnej, rzeczą najważniejszą jest reforma jej administracji.**

Ostatni referat w pierwszym dniu obrad wygłosił p. minister Stefan Piechocki na temat sytuacji politycznej i gospodarczej, zamierzeń sanacyjnych Rządu oraz działalności związanej z resortem Ministerstwa Sprawiedliwości, poczem członkowie Rady Naczelnej zadawali p. Ministrowi pytania, związane z powyższemi zagadnieniami.

Pierwszego dnia obrad wieczorem i drugiego dnia przed południem oraz po południu obradowały komisje, na które został przeniesiony punkt ciężkości pracy Rady Naczelnej.

Na Komisji Regulaminowej rozpatrywano 10 regulaminów, m. in. regulamin wyborów do Rad gminnych, regulamin Klubów Radzieckich Ch. D. i regulamin wyborów do Rad miejskich.

Nadmienić należy, że w Zjeździe Rady Naczelnej wzięli m. in. udział **Dr. Bolesław Rozmarynowicz i red. J. Warchałowski** z Krakowa.

Rezolucje.

Na zakończenie Zjazdu przyjęto rezolucje treści następującej:

1) Rada Naczelna Chrześc. Dem. wyraża Klubowi Parlamentarnemu Chrz. Dem. pełne zaufanie i aprobując przynależność do koalicji rządowej, uzależnia wszakże pozostawanie w obecnej koalicji:

a) od przeprowadzenia w najbliższym czasie takich **oszczędności budżetowych,** które sprawią, że wydatki za rok 1926 nie przekroczą realnych wpływów budżetowych. Niedopuszczalne jest zużywanie pożyczek zagranicznych na pokrycie deficytu budżetowego;

b) od ścisłego i energicznego przestrzegania przez Rząd **praworządności** i stawania na straży powagi Rządu, osłabionej w kraju i zagranicą na skutek niewłaściwego stanowiska, zajętego przez Rząd wobec ostatnich strejków;

c) od prowadzenia wyraźnej i zdecydowanej **polityki gospodarczej, skierowanej ku powiększeniu wytwórczości krajowej — jedynej właściwej drogi do złagodzenia klęski bezrobocia.**

2) Rada Naczelna wyraża głębokie ubolewanie z powodu, że stronnictwa N. P. R. i P. P. S., biorące udział w koalicji rządowej uważały za stosowne grozić opuszczeniem koalicji podczas ostatnich strejków, zmuszając w ten sposób Rząd do ustępstw, narażających powagę Rządu i Państwa.

3) Rada Naczelna Chrześc. Dem. nie może w takich warunkach brać współodpowiedzialności za szkodliwe dla kraju skutki partyjnej i demagogicznej polityki N. P. R. i P. P. S. i upoważnia Klub Parlamentarny do wycofania się z obecnej koalicji, o ile prowadzenie praworządnej, silnej i gospodarczo zdrowej polityki w dalszym ciągu napotykać będzie na przeszkody, wychodzące ze stronnictw i członków Rządu, wchodzących w skład koalicji.

4) Rada Naczelna wzywa Klub Parlamentarny do wszczęcia silnej akcji na terenie Sejmu i Senatu oraz wywarcia wpływu na Rząd w kierunku zagwarantowania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

5) Wobec niepokojących wiadomości, dotyczących opracowania przez Komisję Kodyfikacyjną **prawa małżeńskiego** na zasadach sprzecznych z nauką katolicką, Rada Naczelna Ch. D.:

a) prosi p. Ministra Sprawiedliwości o zwrócenie uwagi na działalność podkomisji, której zostało poruczone opracowanie prawa małżeńskiego;

b) wzywa organizacje chrześcijańsko-społeczne, aby zwróciły uwagę na projekt prawa małżeńskiego i oświetliły to zagadnienie w opinji publicznej w duchu zasad katolickich.

6) **Rada Naczelna uznając potrzebę wzmocnienia stanu rękodzielniczo-mieszczańskiego przez stworzenie dlań zdrowych podstaw rozwoju, wzywa Klub Parlamentarny, by w rozprawach ciał ustawodawczych nad ustawą przemysłową dążył do bezwarunkowego przeprowadzenia zasadniczych postulatów polskiego rękodzieła.**

7) Rada Naczelna Chrz. Dem. wzywa Klub Parlamentarny, aby **przy uchwalaniu ustaw samorządowych** dążył do zabezpieczenia interesów ludności polskiej na Kresach.

Zamiast trzech podatków od lokali — jeden.

Reforma, która dawno powinna być przeprowadzona!

Przeciążenie podatkami od lokali dawało się dotychczas dotkliwie odczuć, tembardziej, że podatków tych było aż trzy rodzaje: 1) miejski podatek od lokali w myśl ustawy z dnia 17 grudnia 1921 o zasileniu funduszów miejskich, 2) państwowy podatek od lokali, wprowadzony ustawą z 29 kwietnia 1925 o rozbudowie miast i 3) podatek kwaterunkowy, przewidziany ustawą z dn. 15 lipca 1925 o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju. Ponadto w szeregu miast wprowadzony został podatek wodociągowy, płacony również od wynajmowanych lokali. Wszystkie te podatki,

wynoszące w sumie około 14% płaconego czynszu, są uciążliwe nie tylko ze względu na wysokość, ale niemniej z tego powodu, że lokator od tego samego mieszkania płaci kilka podatków, co oczywiście wywołuje u niego duże niezadowolenie.

Ta różnorodność podatków nietylko że była uciążliwa dla podatników, ale także zwiększała nieproporcjonalnie koszta administracji i biurowości skarbowej, zmuszonej prowadzić rozmaite wykazy dla tychsamych lokali.

To też z zadowoleniem przyjąć trzeba projekt ustawy, jaki onegdaj przedłożyło Sejmowi Ministerstwo skarbu. W myśl tego projektu zamiast dotychczasowych kilku istnieć będzie jeden tylko podatek od lokali, a to począwszy od dnia 1 lipca 1926 r.

Najważniejsze artykuły rządowego projektu brzmią jak następuje:

PRZEDMIOT PODATKU.

Art. 2. Podatkowi podlegają wszelkiego rodzaju lokale na obszarze gmin miejskich, z wyłączeniem lokali, wymienionych w art. 3 niniejszej ustawy.

Art. 3. Podatkowi nie podlegają:

1) lokale, których podstawa wymiaru (art. 5) nie przewyższa rocznie:

a) w Warszawie . . . . 200 zł
b) w miastach ponad 100.000 mieszk. 180 zł
c) w miastach ponad 50.000 mieszk. 150 zł
d) w miastach do 25.000 mieszk. 120 zł

2) pomieszczenia świątyń, otwartych dla ogółu poszczególnych wyznań lub czasowo zamkniętych;

3) budynki fabryczne, przeznaczone na cele przemysłowe, z wyłączeniem budynków mieszkalnych;

4) lokale zajmowane przez urzędy i instytucje państwowe lub samorządowe, oraz przez instytucje naukowe, oświatowe, dobroczynne i wyznaniowe, z wyjątkiem części tych lokali, odnajmowanych lub oddawanych bezpłatnie do użytkowania osobom trzecim;

5) lokale w domach nowowybudowanych, nadbudowanych lub odbudowanych po dniu 1 stycznia 1919 r. przez lat 10 od wprowadzenia lokatorów, tudzież budowle zwolnione od podatków w myśl art. 1. ustawy z dnia 22 września 1922 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli (Dz. U. R. P. Nr 88, poz. 786);

6) zajęte przez cudzoziemskich przedstawicieli dyplomatycznych, uwierzytelnionych przy Rządzie Polskim i inne osoby, należące do składu poselstw i misyj, przez konsulów generalnych, konsulów, wice-konsulów i agentów konsularnych, będących poddanymi tego państwa, które ich mianowało, jeżeli z państwem tem Polska zawarła konwencję co do spraw konsularnych, albo jeżeli przedstawiciele polscy w tych państwach korzystają z podobnych ulg, oraz lokale, służące na potrzeby tych poselstw, misyj lub konsulatów;

7) lokale czasowo niezamieszkane lub nieużytkowane na cele przemysłowe, handlowe i t. p.;

8) mieszkania jedno i dwupokojowe, zajmowane przez bezrobotnych.

PODMIOT PODATKU.

Art. 4. Do zapłaty podatku od lokali obowiązane są osoby fizyczne i prawne, zajmujące lokale.

PODSTAWA WYMIARU.

Art. 5. Podstawę wymiaru podatku stanowi roczne przedwojenne komorne, płacone w czerwcu 1914 r., a przerachowane na złote stosownie do postanowienia art. 6. p. 4. ustawy z dnia 11-go kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów (Dz. U. R. P. Nr 39 poz. 406), względnie wartość czynszowa z czerwca 1914 r. lokali, nieoddawanych wówczas w najem lub odstąpionych do bezpłatnego użytku, w ten sam sposób przerachowana.

STOPA PODATKU.

Art. 6. Stopa podatku od lokali wynosi ogółem 10% podstawy wymiaru, z których 4% przypada na rzecz odnośnych miast, 4% na rzecz państwowego funduszu rozbudowy miast i 2% na rzecz funduszu kwaterunku wojskowego.

TERMINY PŁATNOŚCI PODATKU.

Art. 7. Podatek od lokali płatny jest w ciągu miesięcy: lutego, maja, sierpnia i listopada każdego roku w równych ratach kwartalnych, płatnych za bieżący kwartał kalendarzowy.

ORGANA WYMIARU I POBORU, ORAZ ODWOŁANIA.

Art. 8. Podatek od lokali obowiązane są wymierzać i ściągać organa związków komunalnych miejskich.

Wpływy, przypadające na rzecz państwowego funduszu rozbudowy i funduszu kwaterunku wojskowego (art. 6) organa związków komunalnych miejskich obowiązane są wnosić do kas skarbowych na rzecz każdego z tych funduszów oddzielnie, co miesiąc w ciągu dziesięciu pierwszych dni następnego miesiąca. W razie niedopełnienia przez miejskie związki komunalne obowiązków, wynikających z niniejszego przepisu, przysługuje Ministrowi Skarbu prawo wstrzymania wypłaty tym związkom odpowiedniej części ich udziału w podatkach państwowych lub należnych im dodatków do podatków państwowych.

Art. 9. Od wymiaru podatku przysługuje płatnikowi prawo wniesienia odwołania w ciągu dni czternastu.

PRZEPISY KOŃCOWE.

Art. 11. Z dniem 1 lipca 1926 r. tracą moc obowiązującą:

1) przepisy części IV. art. 21—26 ustawy z dnia 17 grudnia 1921 r. o zasileniu finansów miejskich (Dz. U. R. P. Nr 2. poz. 6 z r. 1922), oraz ustępów 1, 2 i 3 art. 7 ustawy z dnia 11 go sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr 94, poz. 747);

2) postanowienia art. 17 lit. a), b), c), d), e), f) ustawy z dnia 29 kwietnia 1925 r. o rozbudowie miast (Dz. U. R. P. Nr 51. poz. 346), oraz postanowienie art. 18. tej ustawy, o ile dotyczy podatku od lokali.

Art. 12. Podatek od lokali pobiera się **począwszy od dnia 1 stycznia r. 1926 przez lat dziesięć, t. j. do dnia 31 grudnia 1935 r.**

Na zasadzie powyższego projektu liczba kategorji lokali zwolnionych od podatku od lokali została znacznie powiększona, skoro zaliczono do nich mieszkania małe, których czynsz przedwojenny wynosił 10—15 zł miesięcznie, oraz mieszkania bezrobotnych.

Tak zreformowany podatek od lokali przyniesie według przewidywań Ministerstwa skarbu od 30—35 miljonów złotych.

Ani pracodawcy, ani robotnikowi

a tylko falandze panów dyrektorów przynoszą korzyść ubezpieczenia „od wypadków".

Wykazanie wpływu na ceny wytwórcze przez nadmierne rozbudowanie ubezpieczeń społecznych jest rzeczą tych, który całokształt tej gospodarki **na swoich kieszeniach i cenach swoich wyrobów ujemnie odczuwają.**

Ubezpieczenie robotników, t. j. naszych cennych współpracowników i towarzyszy doli i niedoli naszej, **jest konieczne, ale nie w tej formie, jaką stworzono już za Austrji i jaką pogorszono jeszcze** w Państwie Polskiem.

Tak, jak w Kasach chorych, tak i w tem ubezpieczeniu **nie ma tej zasady, ażeby za drobne wkładki dać wystarczającą pomoc robotnikowi kalece,** lecz jest wręcz przeciwnie, za nadmierne opłaty daje się robotnikowi w nieszczęściu bardzo mało, **prawie że nic.**

NA CO IDĄ OBECNIE WKŁADKI?

Pieniądze wyegzekwowane gromadzi się i wydaje na rozbudowę biur, na **tłuste posady dla partyjnych osobników,** na premje urzędnicze i lekarskie za gorliwe odmawianie pomocy robotnikowi kalece, na kupna parceli, na budowę pałaców i wreszcie na różne cele ukryte. **Niema ich jednak w dostatku na cel właściwy, t. j. dla robotnika okaleczonego.**

O ileby każdy składający ten haracz pieniężny miał to przeświadczenie, że fundusze te w głównej mierze idą na ulżenie nędzy robotnika w razie wypadku, **toby każdy chętnie opłaty w pewnej proporcji składał.** Że jednak tak nie jest i że nadmierne opłaty na cele niewłaściwe nie dałyby się tak łatwo z nas wydobyć, dlatego twórcy tych opłat **spowodowali wydanie ustawy z prawem egzekutywy,** bo **„górą" wiedzieli, że bez ustawy i bez egzekutywy tak ogromne sumy się z rękodzielników i przemysłowców ściągnąć nie da.**

ZASADA, O KTÓREJ ZAPOMNIANO.

Przy wydawaniu tej ustawy zapomniano jednak o jednej zasadzie, że **tylko do pełnego zbiornika przykręcone kurki mogą być pożytecznie wyzyskane.** Przykręcając jednak do próżnego zbiornika kilka kurków, lub tak jak to u nas jest 22 kurki, to **z żadnego się kurka lać nie może.**

Zapomniano zatem przed przykręceniem kurków pozwolić na napełnienie tego zbiornika. Napełnieniu przeszkodzono **w różny sposób, ale zawsze też ustawowo,** bo dążność do pracy po wojnie była tak wielka, że myśleli ci panowie, że **za dziesięć lat wszystko się w Polsce wybuduje i później nie będzie dla robotnika utrzymania w kraju.**

Żeby to zło jak najdalej odsunąć, przeto

USTAWOWO ZAKAZANO PILNEMU PRACOWAĆ

i karano za pracę lub pilność jako za zbrodnię. Opłata na rzecz ubezpieczenia wynosi obecnie w zakładzie budowlanym **2.73% od brutto wypłat, którą to sumę opłaca pracodawca sam.**

Taka procentowa opłata od brutto sumy wypłat jest **już jednym nonsensem niesprawiedliwym,** bo gdy robotnik jest pilnym, to mu się płaci więcej, jak robotnikowi leniwemu. Czyni się to, ażeby temu pilnemu dać niejako uznanie za tę wydajną pracę i tego mniej pilnego robotnika zachęcać do takiej pracy, ażeby i on mógł tę wyższą płacę otrzymać.

To zatem jest sprawiedliwe. **Dlaczego jednak ma Zakład ubezpieczenia otrzymywać więcej za robotników pilnych, gdy on więcej ponad niemal zero nigdy robotnikowi nie płaci?**

Opłata z brutto wypłat jest dalej niesprawiedliwą, gdyż suma brutto mieści pieniądze, **których ani robotnik, ani pracodawca nie otrzymuje,** to jest

KAŻE SIĘ PŁACIĆ Z SUM, KTÓREMI SIĘ OPŁACA DWADZIEŚCIA INNYCH PODATKÓW

Wysokość tych opłat w stosunku do 20% zarobku pracodawcy wynosi przy opłacie 2.73% z brutta wypłat w stosunku rocznym:

Przypuszczalny obrót brutto 75.000 zł.
Zarobek brutto . . . . 15.000 zł.
z tego odchodzi na Kasę chor. 35.5% 5.325 zł,
pozostaje . . . 9.675 zł.

Opłata 2.73% z 75.000 zł wynosi 2,047.50 zł, czyli z zarobku brutto 15.000 zł czyni to 13.6%, z pozostałego zarobku, bez potrąceń sum podatkowych, lecz z potrąceniem opłat Kas chorych, t. j. z sumy 9.675 zł czyni to 21.2%.

Jeszcze w roku 1919 w drugiem półroczu obowiązywała opłata **nie z brutto wypłat, lecz z płacy** zaliczalnej 11.53 kor. dziennie i to 4.19%, czyli od brutto wypłat **czyni to 1.4% i z zarobku brutto 6.9%.**

JAK GOSPODAROWAŁ ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ PRZED WOJNĄ?

Jak przy o wiele, bo o 1.33% z brutta wypłat, niższej opłacie gospodarował Zakład ubezpieczeń **przed wojną,** wynika najdokładniej z ich własnego zestawienia z roku 1911.

W roku tym zebrał Zakład ubezpieczenia tylko z Małopolski kwotę . . . 16,573.186'53 K, robotnikom wypłacono premij 1.244.247'78 K, koszta administracji wynosiły 1,464.526'26 K, zatem kosztowała administracja więcej o 220 tysięcy 278'48 K jak zapomogi.

Na taki to wydatek trzeba było ściągnąć z nas aż 16 i pół miljona K, gdy z tego na cel właściwy poszło zaledwie 7.78%. Na inne cele zaś poszło 92.22% kapitału! Więc już wtenczas

NALEŻAŁO TĘ BANDĘ WYZYSKIWACZY ROZPĘDZIĆ,

czego nie uczyniono, lecz **wydano ustawę do jeszcze większego wyzysku, bo zobowiązano ubezpieczać wszystko co żyje, oprócz pracodawców i każe się płacić o wiele % więcej!**

Z tego wynika, że

OPŁATY SĄ BEZWARUNKOWO ZA DUŻE
i że premja należałaby się tutaj pracodawcy, który swą przezornością tak dba o swoich robotników, żeby się żaden z nich nie okaleczył, ale nie lekarzy Zakładu, którzy swymi widokami na sutą premję zaślepieni, zawsze w orzeczeniach swoich **dążą do wydarcia tej nędznej zapomogi robotnikowi kalece.** Również

FRYMARCZENIE TYM FUNDUSZEM NA REMUNERACJE
suto uposażonych urzędników byłoby zbyteczne, bo remuneracje wyznacza się **tylko tym urzędnikom**, którzy swoim sprytem **potrafią najwięcej pracodawców naciągnąć**, względnie ich do sądu zawlec, ażeby za ewentualny wypadek robotnika **osobno zmuszony sądownie został do dalszych świadczeń.** Jednem słowem, **perfidja zostanie kosztem naszym i kosztem robotników wynagradzona nadzwyczajnie.**

Pracodawca znów jest pewny, że płaci na bezpieczenie swoich robotników, że gdy taki wypadek nastąpi, to **nie on go przecie spowodował i myśli, że robotnik dostanie zaopatrzenie** i on jako ubezpieczający i płacący jest ubezpieczony.

O SKŁADZIE POLITYCZNYM
mogę niestety powiedzieć tylko **to samo, co o Kasie chorych**, że robotnik i tu nie potrzebuje opieki politycznej, ale **on, kaleka, żona i dzieci jego potrzebują opieki materjalnej, której właśnie niema** i to od słownie i szumnie się reklamujących jego opiekunów politycznych.

My, pracodawcy, zapytujemy, ile pokoi, opału, światła i utrzymania dają panowie ci robotnikom, którzy robotników przeciwko nam podburzają?

My dajemy mieszkania, światło, opał i wiele innych dobrodziejstw czynimy robotnikom, ale nie pytamy, czy on czerwony, czy zielony, czy czarny.

Praca i opieka społeczna nie zdadzą się z pojęciem ulżenia robotnikowi choremu lub kalece, gdy się to dzieje z premedytacją **rujnowania tych dobrodziejów, którzy bez niczyjej opieki starają się o dobro robotnika, nie narzucając mu poglądów partyjnych.** Prawdziwi więc opiekunowie robotników **są ci, którzy im dają możność zarobkowania i starają się dziesiątki lat o ich dobro.** Nie są winni ci, którzy nigdy z robotnikiem w jednym rzędzie nie stawali, ci **pseudo-opiekunowie**, którzy pod pomnikiem krzyczą i robotnika demoralizują i ci, którzy żerują na funduszach przeznaczonych dla ulżenia niedoli robotnika.

F. P.

Kalendarz zebrań w Izbie Rękodzielniczej krakowskiej

(na „Kotłowem“, ul. Potockiego 18).

Czwartek 11. lutego: Walne Zgromadzenie pokostników o godz. 5 popołudniu.

Egzamin czeladników instalatorskich o g. 6 wieczorem.

Posiedzenie Komitetu pomocy dla bezrobotnych majstrów o g. 6 wieczorem.

Niedziela 14. lutego: Wiec ogólno-rękodzielniczy „na Kotłowem“ o godz. 10 rano w sali cechu rzeźników i masarzy. Na porządku dziennym: obrady nad obecną sytuacją gospodarczą, sprawy podatków i innych ciężarów publicznych, wywozu surowca z Państwa, importu gotowych wyrobów zagranicznych, robót i dostaw państwowych, oraz wnioski.

Poniedziałek 15. lutego: Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Izby (w sprawie wyboru 18 delegatów do Krajowego Związku Izb Rękodzielniczych).

Czwartek: 18 lutego: Zebranie Wydziału zegarmistrzów o godz. 8 wieczorem.

Egzamin czeladników zegarm. o g. 7 wiecz.

Poniedziałek 22. lutego: Walne zebranie instalatorów o 5 popołudniu.

Czwartek 25. lutego: Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie tapicerów o g. 7 wieczorem.

Niedziela 28. lutego: Walne Zgromadzenie instalatorów o g. 10 przed południem.

Poniedziałek 1. marca: Walne Zgromadzenie tapicerów (doroczne) o g. 6 wieczór.

Poniedziałek 8. marca: Walne Zebranie kaflarzy o g. 5 popoł.

Listy do Redakcji.

„Głos Mieszczański“ wśród rękodzielników Tarnopola budzi otuchę u mieszczaństwa kresowego.

Tarnopol, w lutym 1926.

P. Władysław Kotecki, mistrz piekarski w Tarnopolu, Krakowianin, nadsyła nam obszerny list o położeniu tamtejszego mieszczaństwa. Stosunki, jakie panują w Tarnopolu nie wytrzymują już krytyki. „Wiemy — pisze nam nasz korespondent — że w Krakowie stosunki te nie są lepsze, ale że to miasto większe, więc i bieda nie zagląda do Was w tak zastraszających rozmiarach, jak to się u nas dzieje. Dlatego postanowiliśmy w najbliższych dniach zwołać komitet, któryby się zajął zorganizowaniem wiecu w tej sprawie. Na zgromadzeniu tem musi być omówione **obecne rozpaczliwe położenie rzemiosła** oraz sprawa **Kas chorych**, którą tak rzeczowo przedstawił „Głos Mieszczański“, a którego artykułu dodają nam otuchy. To, co dzieje się w tarnopolskiej Kasie chorych, przechodzi wszelką miarę. Potrójne i poczwórne pensje dla urzędników, a lajdactw dzieje się bez liku. Czas najwyższy byśmy się złączyli w jedną siłę i położyli kres dalszemu rujnowaniu z takim trudem i krwią zdobytego Państwa Polskiego, które z powodu naszej niesolidarności wydane jest na łup zbrodniarzom.

Zanim p. Koteckiemu będziemy mogli osobnym listem odpowiedzieć na szereg poruszonych przez niego ważnych spraw organizacyjnych, za ułamy tak Jemu, jak i dzielnym Mieszczanom tarnopolskim braterskie pozdrowienia! — Red. „Głosu Mieszczańskiego“.

Zebrania mieszczańskie w Wieliczce.

Wieliczka, w lutym 1926.

W niedzielę, dnia 31 stycznia b. r. odbyło się pierwsze zeranie dyskusyjne przy miejscowym Kole Ch. D.

W obszernym wykładzie przedstawił gospodarkę i działalność fabryki „Forda“ P. Albin Jaworski, kierownik Sekretarjatu Ręk.-Mieszczańskiego w Krakowie. W dyskusji zabierało głos wielu mowców. W końcu P. Serafin podziękował w imieniu zebranych Jaworskiemu za wygłoszony interesujący wykład. Następne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 14 lutego.

Po referacie odbyło się zebranie mieszczaństwa Wielickiego z udziałem delegata p. Albina Jaworskiego, gdzie omawiano sprawy organizacyjne i bieżące.

Przewodniczył na zebraniu p. Wymiatalek, a jako sekretarz p. Greniuch. W bardzo żywej dyskusji, która się wywiązała zabierali głos p. Serafin, Rybowicz Jurek i inni.

Pożyteczna organizacja rękodzielnicza.

Jasło, w lutym 1926.

Dnia 2 lutego 1926 b. r. odbyło się (w Domu Cechowym) Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia „Samopomocy pogrzebowej“ chrześcijańskich rękodzielników, przemysłowców i kupców. — Obecnych było około 70 członków. — Przed przystąpieniem do porządku dziennego zawiadomił przewodniczący p. St. Wroński zebranych o śmierci zmarłych w tym roku członków, których pamięć uczczono przez powstanie. — Następnie przystąpiono do odczytania protokołu z ost. Wal. Zgr.. — Skarbnik pan **Julian Seib** przedstawił stan kasy nadmieniając przytem, że jest kilkunastu członków opieszałych, którzy zalegają z wkładkami i wzywając ich aby w przyszłym roku płacili punktualnie wkładki. Po przemówieniu skarbnika zabrał głos członek Komisji kontrolującej zawiadamiając, że po zbadaniu rachunków, znaleziono wszystko w należytym porządku i stawia wniosek na udzielenie Wydziałowi i skarbnikowi absolutorjum — co **jednogłośnie uchwalono.** — Uchwalono wkładkę po 1 zł 50 gr na każdy pogrzeb członka. Wybrano nowy Wydział i Komisję kontrolującą.

Stowarzyszenie to, założone przed 5 laty przez P. P. **St. Kuźniarskiego, Socharskiego St., Banasia** i innych jest wprost dobrodziejem dla pozostałych rodzin po zmarłym członku, gdyż zaraz w dniu śmierci członka, wypłaca rodzinie zapomogę, za którą może rodzina sprawić skromny pogrzeb. — Gdy niebyło jeszcze tego Stowarzyszenia, to w razie śmierci któregoś z biedniejszych rzemieślników, musiano chodzić wybierać na pogrzeb, dzisiaj dzięki temu Stowarzyszeniu, znikło to żebranie po domach. — To też obowiązkiem każdego rzemieślnika jest należeć do tego Stowarzyszenia i wkładki regularnie wpłacać.

Członek Stowarzyszenia.

Znowu jedna realność w Jaśle przeszła w ręce żydowskie.

Jasło, w lutym 1926.

W zeszłym tygodniu sprzedał żydowi swoją realność murowaną I-piętrową, niejaki p. Domosławski mistrz blacharski. Nieżalby nam było, gdyby p. Domosławski był dotknięty jakimś nieszczęściem lub chorobą w rodzinie (chociaż i tak obowiązkiem Jego jako Polaka było ogłosić, że ma dom do sprzedania, a przecież byłby się trafił jakiś katolik, który dom ten kupił) — ale do sprzedania tego domu zmusiły Go względy nic wspólnego z wymienionym nie mające.

Smutno bardzo gdy rzemieślnik nie zna swoich obowiązków. — Symbolem rzemieślnika powinno być: „Sumienność i punktualność!“ a gdy to będzie, wtedy będą go wszyscy szanowali.

Sprzedał p. Domosławski swój dom murowany za tysiąc trzysta dolarów, dziś żądają od Niego za stary, drewniany domek w bocznej ulicy, tą samą kwotę, czyż nie jest to lekkomyślność.

Wiec mieszczański w Wadowicach.

Wadowice, w lutym 1926.

W niedzielę 7 b. m. odbył się w Wadowicach wiec rękodzielniczo-mieszczański Ch. D. w sali „Sokoła“ przepełnionej uczestnikami. Zagaił zebranie **p. Batko** poczem wybrano przewodniczącego **p. Niewiadowskiego** i sekretarza **p. Batkę.** Sprawozdanie poselskie złożył **poseł K. Holeksa**, przedstawiając obecną sytuację polityczną i gospodarczą kraju.

Po referacie wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierało głos bardzo wielu mowców, na zakończenie zaś kierownik Sekretarjatu Rękodzielniczo-Mieszczańskiego w Krakowie p. **Albin Jaworski** zwrócił się z gorącym apelem do zebranych by się organizowali i popierali prasę mieszczańską Ch. D.

Uzupełniające wybory do Rady gm. Szczakowa.

„SPROSTOWANIE“ P. MACIEJOWSKIEGO.

Szczakowa, w lutym 1926.

Nareszcie ogłoszono uzupełniające wybory do Rady gminnej a mianowicie: **IV Koło głosuje 15 lutego w poniedziałek i wybiera czterech radnych i zastępców, III. Koło głosuje we wtorek 16 lutego i wybiera trzech (?)** radnych i zastępców. **I. i II. Koło głosuje we środę 17 lutego** i wybiera czterech, względnie trzech radnych i zastępców.

Głosowanie będzie się odbywać w lokalu gminnym w Szczakowej od godziny 8 rano do 6 wieczór.

Dziwna rzecz, na jakiej podstawie I. i III. Koło wybiera tylko po trzech radnych, a II. i IV. Koło po czterech? Czy może tego wymaga interes żydowski?

Następnie trzeba zauważyć, że burmistrz nie zamieścił w ogłoszeniach żadnej informacji, jak się głosuje i kto może głosować w kurji czwartej.

Otóż podajemy do wiadomości, że **w IV. Kole głosują wszyscy mężczyźni i kobiety osobiście, którzy ukończyli 21 lat życia i mieszkają najmniej 1 rok w Szczakowej.**

Kandydaci będą podani do publicznej wiadomości dla kurji III. i IV-tej, na zgromadzeniu, które się odbędzie w Szczakowej-wsi w niedzielę 14 lutego b. r. o godzinie 4 po południu w sali Kółka rolniczego.

Chrześcijańscy obywatele i obywatelki Szczakowej! Od Was zależy wynik wyborów uzupełniających. Niech wszyscy przyjdą do głosowania, **kto zostanie w domu i nie odda w gminie kartki wyborczej z nazwiskiem kandydatów, zaproponowanych**

przez chrześcijański Komitet wyborczy, ten oddaje nadal gminę na pastwę żydów i ich pachołków, ten nie chce poprawy stosunków dla rozwoju m. Szczakowej i dla dobra wsi Szczakowej. Nie słuchajcie warchołów i rozbijaczy jedności chrześcijańskich wyborów.

Już mamy dosyć dotychczasowej gospodarki. Chrześcijańscy wyborcy i wyborczynie z miasta i ze wsi Szczakowej, tylko razem idąc w porozumieniu i zgodzie odniesiemy zwycięstwo.

Kartek wyborczych dostarczy Komitet chrześcijański. Uważać na nazwiska, uchwalone na zebraniu 14-go lutego i tylko takie kartki oddać do urny wyborczej.

P. Maciejowski poruszony do żywego zarzutami z powodu nieudolnej gospodarki gminnej i kiepskiego urzędowania wójta w Szczakowej, wystosował sprostowanie do „Głosu Mieszczańskiego“, które od początku do końca jest niezgodne z prawdą i obliczone chyba na Czytelników innych miast i miasteczek w Polsce, którzy stosunków tutejszych wcale nie znają. Tutejsi obywatele są oburzeni tem „sprostowaniem“ p. M., i podziwiają odwagę wójta, że mógł wbrew oczywistości coś podobnego napisać.

A więc najpierw dowiedzieliśmy się, że p. M. aż 2 godziny na dzień przeznacza na urzędowanie, chociaż bierze osobną pensję od gminy i powinien 7 względnie 8 godzin urzędować, bo od tego jest wójtem. Nadto w godzinach urzędowych trudno go znaleść w kancelarji gminnej, co łatwo możemy udowodnić, a wskutek tego interesanci najczęściej wójta znajdują w szynku p. Sowy, gdzie „na poczekaniu“ podpisuje kawałki urzędowe na szynkwasie...

Wprawdzie lokal i szynk nabył p. M. od p. Sowy, ale mu jeszcze pieniędzy nie dał, na co p. Sowa często się do ludzi skarżył, a rodzina p. M. nie mieszka u p. Sowy, tylko w lokalu fabrycznym huty szkła. A dalej, wprawdzie omawiana likiernia jest pod firmą p. M., ale za kwotę kilkuset złotych dzierżawią ją dwaj żydki Spira i Heilbran, którzy nadto prowadzą niedozwoloną sprzedaż masową spirytusu w otwartych naczyniach wbrew ustawie, — a starostwo w Chrzanowie, mimo doniesień policji, nic chce nic o tem wiedzeć, bo to jest pod firmą p. Maciejowskiego...

Następnie przyznaje p. M. że istotnie chodzi często do „taty“ Selingera, ale tylko „w sprawach urzędowych“ (?), bo jeden Selinger jest radnym, a drugi asesorem, tymczasem takie tłumaczenie się wychodzi na to, że wójt nie ma żadnej powagi, gdy radnych w sprawach urzędowych nie potrafi zawezwać do kancelarji gminnej (od czego policjant gminny), a tylko wystawia sobie świadectwo — powiedzmy delikatnie — nieudolności i braku wszelkiej samodzielności, jeśli we wszystkich sprawach urzędowych radzi się żydów. a w szczególności „taty „Selingera...

Wreszcie w sprawie gruntów, to wykaże rozprawa sądowa, kto zawinił, faktem jest jednak, że od 30 lat są tak wielkie tutaj zaniedbania, iż mimo sprzedaży około 100 parcel obywatelom (w okresie około 30 lat), prawie żadna z nich nie jest jeszcze dotąd kontraktowo przekazana nabywcom, a gmina ciągle podnosi nowe żądania dopłat...

Na końcu trzeba zauważyć, że ponieważ p. M. sprostował zarzutu niepiśmienności, to zapewne poza sztuką podpisania się jest niepiśmiennym, czyli, że omawianego sprostowania nie napisał sam, ale mu je ktoś napisał, n. p. „tata“ szczakowski, czyli, że sprostowanie p. M. nie trzeba brać serjo. F. S.

W niezgodzie z przepisami ustawy przemysłowej.

Przyjmowanie uczniów rękodzielniczych na t. zw. „dokończenie“ praktyki. Lekceważenie tej sprawy przez majstrów może się na wszystkich zemścić!

Jeszcze nigdy drzwi od lokali przemysłowo-rękodzielniczych nie otwierały się tak często, jak obecnie. Naturalnie, że im częściej, to dla kupca czy przemysłowca lepiej, jednak nie w tym wypadku, gdzie temi ustawicznie kręcącemi się osobami, to **nie klient przychodzący towar kupić**, lecz młodzieniec czerstwy, pełen sił, dobrze odżywiony, szukający pracy na t. zw. **dokończenie praktyki.**

Ze względu na nieposzanowanie ustawy przemysłowej, której winnymi są zarówno pracodawcy, jakoteż i praktykanci, pozwolę sobie przedstawić taką historję ostatniej doby.

Nowo przybyły uczeń zostaje przyjęty na praktykę, **która trwa przeciętnie trzy lata.** Wzajemne prawa i obowiązki omijam, gdyż są to rzeczy aż nazbyt dobrze nam wszystkim znane. Zazwyczaj po dwóch latach praktyki uczeń, opanowawszy wszechstronnie (praktycznie) swój materjał w zakładzie rękodzielniczym, **zaczyna głowę podnosić i stawia ultimatum.** „Ponieważ robotę znam doskonale, zatem otrzymam jakieś zwiększone wynagrodzenie, albo będę zmuszony odejść“. **Nie zważa zupełnie na umowę zawartą z nim** (z jego rodzicami) **z chwilą wstąpienia.** Nie zdaje sobie sprawy, że dzięki **temu** majstrowi **poznał tajemnice swego rękodzieła.** Nie chce zrozumieć, że rok jeszcze udoskonalania się w swym zawodzie **a będzie czeladnikiem odnośnego zawodu** i jako taki jest już zupełnie wolny. Trudno. Pracodawca, a raczej majster, jako strażnik tej umowy, **ultimatum takie z miejsca odrzuca.** Uczeń zaś **udaje się do innych majstrów na „dokończenie“ praktyki.** W myśl zaś obowiązującej ustawy żaden inny pracodawca nie ma prawa przyjmowania takiego ucznia na jakieś tam „dokończenie“ praktyki. (Prawa zerwania § 82 a austr. ust. przem.). **Tymczasem u nas rzecz ma się wręcz przeciwnie. Przyjmowanie uczniów „starszych“ jest na porządku dziennym.**

Wypada teraz zapytać tych majstrów rękodzielniczych, **na jakiej podstawie przyjmują uczniów na „dokończenie“ praktyki, skoro ten ostatni odszedł od poprzedniego bez świadectwa?** Na jakiej podstawie nowy majster zawiera z takim uczniem umowę na 1 lub 1½ roku, a Cech ją zatwierdza? Ustawa przemysłowa **wyraźnie nadaje prawo żądania poprzedniemu pracodawcy, ażeby uczeń, który przetrwał pracę, powrócił do niego do pracy na czas jeszcze niedopełniony.** Z drugiej zaś strony **zarówno majster, który zbiegłego ucznia, jakoteż i sam praktykant zrywający naukę — stają się winnymi przekroczenia ustawy przemysłowej.**

Są to wszystko rzeczy aż nazbyt dobrze nam znane, jednak **absolutnie nieprzestrzegane** przez majstrów, lekceważone przez ucznia, a przez władze przełożone bagatelizowane. Wielkim i niepowetowanym błędem jest **kompletna nieznajomość najważniejszych wyciągów z ustawy przemysłowej przez uczniów. Ci nie znają ani swoich praw, ani swoich obowiązków.** Nic dziwnego, że dzieją się wyżej wyszczególnione historje.

Teraz zachodzi pytanie, czy uczeń taki będzie umiał w przyszłości rozkazywać, **skoro on dzisiaj nie umie słuchać?** W tym jedynym wypadku myślę, że tak, gdyż 3-letni okres praktyki zleci jak „z bicza trzasł“, **a zostawszy czeladnikiem nie potrzebuje już nikogo słuchać, tylko przeciwnie, dyktować warunki majstrom.** Aby ci, szukający szczęścia w okresie swej praktyki, a zyskujący te pomoc ze strony niektórych majstrów, **nie chcieli wziąć kiedyś porządnie za „frak“ tych swych chlebodawców, skoro ich zamiast w karności, posłuszeństwie i w zamiłowaniu do swego rzemiosła wychowywano w formie doradców, czyli równorzędnych, a nie podwładnych!** Wystarczy nam przypomnieć sobie tok posiedzeń majstrów contra czeladnikom **w okresach arcyczęstych strajków.** Wszakżesz to są byli uczniowie, którzy już w okresie praktyki robili to, co chcieli.

Aby ze względu na te zupełnie nierealne systemy wychowywania niektórych praktykantów nie przyszło nam **wszystkim** cierpieć.

Henryk Molicki

Informacje podatkowe.

Przestrzeganie terminów składania zeznań do podatków i terminów płatności podatków leży w interesie płatników, ominięcie bowiem tych terminów pociąga za sobą bardzo ujemne skutki, narażające płatników na utratę środków prawnych, na wysokie grzywny, oraz opłacanie wysokich kar za zwłokę.

Ze względu na wielką ilość podatków i różnorakość terminów podajemy poniżej odnośną tabelę.

TERMINY SKŁADANIA ZEZNAŃ I PŁATNOŚCI PODATKÓW W LUTYM 1926 R.

Podatek majątkowy

(odnośnie do właścicieli nieruchomości).

Właściciele realności, którym w swoim czasie odroczony został termin płatności rat podatku majątkowego od 1 stycznia 1926 r., mają zapłacić I., II. i III. ratę, czyli połowę definitywnie obliczonego podatku w czterech równych ratach, z których pierwsza rata **płatna jest do 15 lutego 1926 r.,** bez policzenia odsetek za odroczenie.

Podatek dochodowy od uposażeń.

Podatkowi temu podlegają uposażenia po-

ADW. DR. FRANCISZEK MUSSIL.

Kilka słów o nowej ustawie o podatku przemysłowym.

(Dokończenie).

ZALEGŁOŚCI, ZWROTY i ULGI.

Państwowy podatek przemysłowy korzysta z ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku ruchomego, należącego do przedsiębiorstwa obłożonego tym podatkiem.

Nadmierne lub niewłaściwie wpłacone kwoty podatku przemysłowego tak w postaci świadectw przemysłowych, jak i we formie podatku od obrotu podlegają zwrotom na podstawie zarządzeń Izb Skarbowych. Zwrot winien nastąpić najpóźniej w ciągu 60 dni od daty wniesienia podania. Izby Skarbowe są również władne umarzać należytość podatku przemysłowego z tytułu decyzji komisji odwoławczych, jakoteż z tytułu bezwzględnej nieściągalności.

W wyjątkowych wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, gdyby uiszczenie podatku mogło narazić egzystencję gospodarczą płatnika, służy Ministrowi Skarbu prawo odraczania, rozkładania na raty, jakoteż częściowego lub całkowitego umarzania zaległych kwot podatku przemysł., wreszcie darowania skutków niedotrzymania wszelkich przewidzianych w ustawie niniejszej terminów.

Ministrowi Skarbu służy prawo przeniesienia powyższych uprawnień na Izby Skarbowe.

Ministrowi Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu w wypadkach stwierdzonej potrzeby gospodarczej służy prawo:

1) zniżania, względnie zawieszania podatku przypadającego **od tranzakcji eksportowych co do surowców krajowyhc** w wypadkach, w których pobór tego podatku okazałby się istotną dla rozwoju eksportu;

2) udzielania przedsiębiorstwom przemysłowym, eksportującym wyroby własne, względnie organizacjom eksportowym tych przedsiębiorstw **bonifikacji** podatku uiszczanego od obrotów pochodzących **z dostawy części składowych,** oraz **materjałów pomocniczych** i innych **użytych do wytworzenia** wywiezionych zagranicę towarów.

Wysokość bonifikacji w procentowym stosunku do ceny fakturowej dla poszczególnych rodzajów towarów określi rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu.

3) Uiszczania podatku od obrotów ze sprzedaży komisowej na rachunek firm nieopłacających podatku przemysłowego.

SPECJALNE ULGI PRZYZNAJE USTAWA SPÓŁDZIELNIOM

należącym do związków rewizyjnych, a mianowicie:

1) Jeżeli statutowo i faktycznie działają wśród swych członków lub jeżeli rozszerzają, wprawdzie działalność swoją i na osoby, nie będące członkami, ale przelewają przypadające od nieczłonków nadpłaty i zwroty w całości do funduszów nie podlegających według statutu podziałowi między członków, w takim razie:

a) zwolnione są zupełnie od podatku przemysłowego spółdzielnie mieszkaniowe dla budowy nowych domów, oraz spółdzielcze instytucje drobnego kredytu;

b) w spółdzielniach prowadzących handel towarowy lub przedsiębiorstwach przemysłowych **za obrót** przyjmuje się ¼ część sum obrotu.

ząwszy od 1.500 zł rocznie. Podatek płatny jest w 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Podatek dochodowy.

Termin do składania zeznań do podatku dochodowego przypada według ustawy: dla osób fizycznych **do 1 marca 1926 r.**, dla osób prawnych do **1 maja 1926 r.** — W swoim czasie podamy formularz zeznania z objaśnieniami.

Podatek przemysłowy (obrotowy).

Zeznania do podatku przemysłowego za drugie półrocze 1925 r. muszą być do 15 lutego 1926 roku złożone.

Przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji przemysłowe I. do V. kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i inne przedsiębiorstwa sprawozdawcze obowiązane są po upływie każdego miesiąca kalendarzowego, najpóźniej do 15, względnie 29 następnego miesiąca wpłacić do Kasy skarbowej (ul. Wiślna) zaliczkę na podatek przemysłowy w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w ubiegłym miesiącu. Inni płatnicy wpłacają zaliczkę conajmniej w jednej piątej kwoty podatku wymierzonego za ubiegły rok kalendarzowy, najpóźniej do dnia 15 miesiąca, po upływie każdego kwartału kalendarzowego (zatem za pierwszy kwartał 1926 r. do 15 maja 1926 r.), mogą oni jednak zaliczkę wpłacać w wysokości jednej piątej części podatku w terminach miesięcznych.

Podatek od nieruchomości.

Za czwarty kwartał 1925 r., płatny w ciągu lutego 1926 r. Na 1926 r. wynosi 10% od każdoczesnego komornego, płatny jest za każdy kwartał kalendarzowy do końca drugiego miesiąca następnego kwartału. Dotąd nakazy płatnicze rozesłane nie zostały.

Państwowy podatek od lokali (na rozbudowę).

Podatek ten na 1926 r., płatny w równych ratach kwartalnych **zgóry**, a mianowicie: w ciągu stycznia, kwietnia, lipca i października. Podatek ten wskutek reskryptu Ministerstwa Skarbu płatny za pierwszy kwartał 1926 r. w ciągu lutego 1926 r., za drugi kwartał 1926 r. w ciągu maja 1926 r. Płatnicy, którym wymierzono podatek ten na 1925 r. nie wyżej niż 32 zł — mieli obowiązek zapłacenia do końca grudnia 1925 r. podatek w wysokości jednej czwartej części. Reszty, trzech czwartych części, nie mają **na razie** obowiązku płacić (wyjdzie ewentualnie w tym względzie rozporządzenie, możliwe, że te trzy czwarte części nie będą ściągane).

Gminny podatek od lokali.

Na rok 1926 płatny kwartalnie zgóry do 14 stycznia, 14 kwietnia, 14 lipca i 14 października 1926 r.

Podatek wodociągowy.

Na 1926. r. płatny kwartalnie zdołu do 14-go kwietnia, 14 lipca, 14 października 1926 roku i 14 stycznia 1927 r.

Sposób płacenia podatków.

Wszystkie podatki państwowe, z wyjątkiem opłaty **za patent i opłat miesięcznych podatku**

Adw. Dr Fr. Mussil.

Walka złotego z dolarem.

Sytuacja naszej waluty w świetle sprawozdań Banku Polskiego i obrotów giełdowych. — Czy złoty nie zachwieje budżet państwowy?

Zdarzeniem dnia w ub. tygodniu stała się nie tyle niespodziana, ile nagła zwyżka dolraa. Na zmianę tę zanosiło się już od ub. tygodnia. — Uważny obserwator rozwoju stosunków na rynku walutowym mógł już wówczas wyczuć zmianę nastroju. Uwidoczniło się to w pierwszym rzędzie w wolnych obrotach popularnie nazwanych czarną giełdą.

Silniejszy wpływ wywarła ta zwyżka na tranzakcje bankowe i oficjalnej giełdy warszawskiej **dopiero wczoraj**, gdy jej nasilenie przybrało ostrzejszy charakter. Kurs bowiem czarnej giełdy podniósł się z 7.37—7.40 zł. Wobec tego jednak, że Bank Polski zaspokoił w zupełności zapotrzebowania — zwyżka dolara w obrotach bankowych i giełdy przybrała małe rozmiary. Kurs giełdowy wyniósł przeto 7.35 (do czasu tej zwyżki notowano dolara na poziomie 7.28—7.30 zł). Sytuacja więc jest nadal pełna niespodzianek i nie wskazuje bynajmniej na to, by optymizm naszych kół miarodajnych o rychłem przezwyciężeniu kryzysu był w całej pełni uzasadniony.

Omawiana tu zwyżka jest tem ciekawsza, że nie zaszły ostatnio w naszem położeniu gospodarczem jakieś wybitniejsze zmiany na gorsze. Nasza sytuacja gospodarcza weszła właściwie w stan zbliżony do „statycznego". To też przyczyn jej można dopatrywać się raczej w momentach politycznych, a mianowicie w ciągle powtarzających się pogłosek o dymisji min. Zdziechowskiego.

Jest to więc kurs „płochliwy".

Innym szczegółem za który każe krytycznie odnosić się do optymizmu naszych sfer miarodajnych, jest **ciągle niekorzystnym** stan rachunków Banku Polskiego. Jedna z najpoważniejszych pozycyj zestawień wkładowych zapasu walut i dewiz wykazuje **w dalszym ciągu ubytek.** Według bilansu z 31 stycznia b. r. zobowiązania walutowe naszej instytucji emisyjnej przewyższają znowu zapas bruttowy o **przeszło 2 miljony złotych.** Z innych pozycyj zapas złota, znajdujący się w skarbcu Banku **zmniejszył się znowu na rzecz zdeponowanego zagranicą jako podkład gwarancyjny dla kredytów interwencyjnych. Banknotów złotowych mamy w obiegu na sumę 361,935.445, ogólny zaś obieg pieniężny w Polsce dochodzi do 700.859 milj. zł.**

Opinję publiczną zajmuje w dalszym ciągu kwestja budżetu na rok bieżący. Nic dziwnego, gdyż właściwie przyczyną wszelkiego zła stał się u nas nadmiernie rozdęty budżet p. Grabskiego. W zrozumieniu tej „wróblej" prawdy, że możemy tyle wydać na ile nas stać, wypracował pan Zdziechowski nowy projekt budżetu, który przedłożył ciałom ustawodawczym z odpowiednią w takich wypadkach mową. Stanowi on o tyle postęp w porównaniu z projektem p. Grabskiego, że jest istotnie wyrazem tendencyj oszczędnościowych Rządu, lecz tylko tendencyj, a nie realizacji dobrze pojętej oszczędności.

W porównaniu z wykonaniem budżetu za rok ubiegły budżet obecny przedstawia się następująco: **Zamyka się przedewszystkiem deficytem 202 miljonów złotych,** który p. Minister Skarbu zamierza usunąć w drodze reorganizacji administracyj, co powinno jego zdaniem dać nam 130 miljonów oszczędności oraz zapomocą reorganizacji przedsiębiorstw państwowych, która ma zwiększyć nasze dochody **o 72 milj. zł.** Czy optymizm p. Ministra nie jest przesadzony? **Dochody mają nam przynieść 1,528 177.982 zł, a rozchody przewidziano w sumie 1,730,086.562 zł.** Wobec tego, że p. Minister w swym komentarzu do przedłożonego preliminarza oparł się głównie na cyfrach wykonanego budżetu w r. 1925, warto je przytoczyć.

Według „Wiadomości statystycznych" w wykonaniu budżetu za rok ub. uzyskaliśmy ogółem **1,856,185 tys. zł,** a wydaliśmy **1,973.417 tys. zł.** Oszczędności więc w r. b. wynosiłyby **po stronie wydatków 243 milj. zł.** w dochodach zaś preliminowano o 328 milj. zł mniej jak w roku ubiegłym.

2) W innych spółdzielniach przyjmuje się za obrót **połowę** sum obrotu ustalonego na zasadach ogólnych dla handlu i przemysłu.

Spółdzielnie bez względu na rodzaj prowadzonego handlu zaliczone są do III kategorji świadectw handlowych, zaś zakłady kredytowe należące do spółdzielni, **bez względu na wysokość kapitału zakładowego,** zaliczone są do IV kategorji przedsiębiorstw handlowych.

POSTANOWIENIA KARNE.

Za wykroczenia przeciwko przepisom niniejszej ustawy o podatku przemysłowym, a mianowicie: w razie przeszkadzania organom w wykonywaniu czynności urzędowych, w razie nieudzielenia żądanych wyjaśnień, świadomego podawania nieprawdziwych wiadomości, zeznań, prowadzenia nierzetelnych ksiąg, w celu uszczuplenia dochodu Skarbu i t. p., przewidziane są kary pieniężne, oraz kary pozbawienia wolności do 6 miesięcy.

Obwinionemu przysługuje prawo wniesienia na ręce władzy, która orzeczenie wydała, odwołania w terminie 14-dniowym, licząc od dnia następnego po doręczeniu mu zawiadomienia, do władzy administracyjno-skarbowej II. instancji, albo też na żądanie rozpatrzenia przez Sąd.

Obwiniony, który wybierze drogę odwołania do władz skarbowych traci drogę odwołania do Sądu.

Odwołania nie wstrzymują wykonania kary, z wyjątkiem pozbawienia wolności, oraz kary pieniężnej za wykonywanie przedsiębiorstwa bez świadectwa przemysłowego, lub za nieodpowiednie świadectwem.

Za kary pieniężne, nałożone na pełnomocnika płatnika, odpowiada płatnik posiłkowo.

Karygodność przestępstwa gaśnie, gdy winny prostuje lub uzupełni swe zeznanie lub wyjaśnienie wobec właściwej władzy skarbowej, **zanim ona otrzyma wiadomość o przestępstwie.** Według dotychczasowej ustawy miało to miejsce „**zanim przeciw obwinionemu wpłynęło doniesienie do Sądu**", nowe postanowienie jest więc ostrzejsze.

PRZEPISY KOŃCOWE.

Minister Skarbu może uwolnić od podatku przemysłowego te przedsiębiorstwa, których bezpośrednie zadanie stanowi popieranie celów publicznych, dobroczynnych, lub ogólnie użytecznych, jeżeli obrót tych przedsiębiorstw jest stosunkowo nieznaczny.

Minister Skarbu upoważniony jest do odraczania wszystkich terminów wyznaczonych w niniejszej ustawie.

Zauważa się, że odwołania muszą być zaopatrzone znaczkiem stemplowym zależnie od wysokości kwoty podatku, a mianowicie: do kwoty 20 zł, podatku znaczkiem stemplowym za 20 gr, ponad 20 zł do kwoty 140 zł — podatku znaczkiem stemplowym za 40 gr, ponad 140 zł — znaczkiem stemplowym za 2 zł. od każdego arkusza.

Załączniki oryginały i odpisy do podań należy zaopatrzyć do kwoty 140 zł — znaczkiem stemplowym za 10 gr, ponad 140 zł — wszelkie załączniki znaczkiem stemplowym za 40 gr.

Wszystkie inne podania w sprawach podatkowych, podlegają znaczkowi stemplowemu za 2 zł.

Wolne od opłaty stemplowej są zeznania, deklaracji, podania o zwrot nienależnie zapłaconego podatku, prośba o obniżenie, uwolnienie i odroczenie podatku w wypadkach ustawą przewidzianych, wreszcie odwołania przeciw orzeczeniom karnym.

Kraków, w grudniu 1925.

Gdzież jest więc początkowo planowana oszczędność o 400 miljonów złotych?

Niewątpliwie, że zmniejszenie ciężaru podatkowego nawet i tej sumy jest pewną ulgą dla wielce udręczonego przez nienasycony moloch skarbowych, organizmu gospodarczego, ale czy będzie ona istotnie wystarczająca można nieco powątpiewać. M. M.

Od Administracji.

Prosimy o rychłe nadesłanie prenumeraty celem uregulowania nakładu.

W tym celu dołączyliśmy do poprzedniego numeru czeki P. K. O.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:

Miesięcznie 1 zł
Kwartalnie 3 „
Półrocznie 6 „
Rocznie 12 „

Pojedynczy numer 25 groszy.

W branży żelaznej całkowity zastój.

Siła nabywcza spadła do minimum.

Skartelowanie większości hut polskich, podniesienie cen żelaza mniej więcej o 20%, zaostrzenie warunków płatności oraz zniesienie różnic w bonifikowaniu hurtowników wpłynęły w ujemny sposób na handel w branży żelaznej. Podobnie jak i w innych branżach towaru u przemysłowców dosyć, nie ma go jednak ani hurtownik, ani kupiec, którzy, nie mogąc otrzymać towaru na dogodnych warunkach, wstrzymują się od zakupu tembardziej, że i siła nabywcza konsumentów spadła do minimum. Towar gromadzi się u przemysłowca, gdyż nie można umieścić go u całej rzeszy handlarzy i pośredników, którzy z kolei wstrzymują się od kupna z powodu zubożenia konsumenta i ciężkich warunków nabycia towaru na kredyt.

W branży **narzędzi rzemieślniczych**, jak zwykle, miesiące styczeń i luty **nie wykazują żadnego ruchu.** Sklepy mają wielkie braki, ale nie zdradzają ochoty do ich uzupełnienia.

KRONIKA.

ZEBRANIE W WIELICZCE.

Staraniem „Sekcji Oświatowej" przy Kole Chrześcijańskiej Demokracji w Wieliczce, odbędzie się w niedzielę, dnia 14 lutego, w sali Rady Powiatowej, o godz. 4 popołudniu, zebranie dyskusyjne z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie. 2) Chrześcijańska Demokracja w Polsce (z okazji obrad Rady Naczelnej Ch. D. w Warszawie). 3) Dyskusja. — Wstęp na salę wolny dla członków Ch. D. i wprowadzonych gości. — O liczny udział uprasza

Zarząd Sekcji Oświat. przy Ch. D. w Wieliczce.

POŻAR ODKRYWCĄ TAJNEJ FABRYKI PASTY. Z Wieliczki donoszą nam: Dnia 2 lutego została wezwaną ochotnicza straż pożarna na przedmieście Wieliczki, Klasna zamieszkałe przez żydów, w celu zlokalizowania pożaru powstałego w domu żyda Herstala. Po energicznej akcji udało się ogień ugasić przyczem okazało się, że przyczyną pożaru była tajna fabryczka pasty mieszcząca się w tym budynku. Powodem pożaru było zapalenie się gorącej mieszaniny wosku i terpentyny. Z tego wypadku widzimy, jak żydzi robią tajne geszefta, aby tylko nie płacić podatku Państwu. Władze Państw. powinny właściciela domu surowo ukarać, a Dyrekcja ubezpieczeń nie powinna w tym wypadku żadnego odszkodowania płacić.

OSZPECANIE MIASTA. Od pewnego czasu niektóre kina krakowskie stosują na wielką skalę obrzydliwą formę reklamy w formie bud drewnianych wiezionych na wózkach, a oblepionych jaskrawemi afiszami. Krzykliwe te wozy reklamowe obwozi się ulicami śródmieścia, co oczywiście wywołuje niesmak, zwłaszcza wśród przybyłych do miasta ludzi obcych, z obrzydzeniem przyglądających się tym niesmacznym produkcjom. Możeby Magistrat wglądnął w tę sprawę i zapobiegł dalszemu oszpecaniu ulic miasta.

BEZPRAWNY OKÓLNIK WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO. Zarząd związku gmin woj. Śląskiego zwrócił się do województwa z żądaniem odwołania okólnika województwa z dn. 14 stycznia w sprawie niewypłacania związkom komunalnym przypadających im udziałów z dodatków od podatków państwowych przemysłowego i dochodowego. Zarząd towarzystwa zwraca uwagę, iż okólnik ten jest bezprawny i godzi w podstawy gospodarki związków komunalnych.

Tygodniowy repertuar teatrów i kin.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Bitwa pod Waterloo" (popul.).
Sobota: „Prawo barbarzyńcy".
Niedziela popoł.: „Trójka hultajska".
Niedziela wiecz.: „Prawo barbarzyńcy".
Poniedziałek: „Prawo barbarzyńcy".
Wtorek: „Bitwa pod Waterloo" (popul.).
Środa: „Prawo barbarzyńcy".
Czwartek: „Polityka i miłość" (pop.).
Piątek: „Prawo barbarzyńcy".

TEATR „NOWOŚCI".

Piątek: „Księżniczka dolarów".
Sobota: „Księżniczka dolarów" (punkt. o g. 7½), Reduta art. o g. 11.
Niedziela popoł.: Księżniczka dolarów".
Niedziela wiecz.: „Księżniczka dolarów".

SZTUKA: Dorota Vernon, dramat 12 akt. 2 serje.
WARSZAWA: Gorączka złota, komedja.
WANDA: Nick, król szoferów, program sensacyjno-komedjowy.
REDUTA: Walka o kobietę i brylant, dramat egzotyczny i awanturniczy.
PROMIEŃ: Harold Lloyd jako marynarz wbrew woli i spadkobiercy wuja.
NOWOŚCI: Chryzantemy, dramat 12 aktów.

Z ruchu wydawniczego.

Miesięcznik popularno-naukowy p. t.: „WIEDZA I ŻYCIE". Z dniem 1 marca b. r. zacznie wychodzić pod redakcją J. Jędrzejewicza, dyrektora „Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego", nowy miesięcznik popularno-naukowy p. t.: „Wiedza i życie". Zadaniem tego pisma będzie popularyzowanie wiedzy we wszelkich jej dziedzinach i tą drogą dawanie szerokim masom naszej publiczności dla każdego zrozumiałej, ciekawej lektury o najnowszych postępach myśli ludzkiej, o nowych wynalazkach, cudach techniki, podróżach i badaniach geograficznych i t. d.

Ponadto pismo zawierać będzie obfity dział kronik i przeglądów naukowych, technicznych, gospodarczych, artystycznych, społecznych i t. d., które będą informować o ruchu umysłowym u nas i za granicą, artykuły, poświęcone samokształceniu i pracy umysłowej, wreszcie dział zadań konkursowych na tematy naukowe z cennemi nagrodami książkowemi.

Przystępna bardzo cena (4 zł 50 gr kwartalnie) oraz ciekawa i urozmaicona treść niewątpliwie zapewnią pismu szerokie powodzenie. — Adres redakcji: **Warszawa, Chmielna 33 m. 5.**

„AYESHA — DUCH GÓR". Powieść w 2 tomach **Haggarda Ridera.** Przekład **Bron. Falka.** Cena 6.20 zł. Gebethner i Wolff.

W ciężkich i przykrych czasach, kiedy oderwać się od codziennego zajęcia jest rozkoszą, książka zajmująca ma wszelkie szanse powodzenia. Powieści autora angielskiego Haggarda Ridera mają właśnie pierwszorzędne zalety takiej interesującej i bezprzykładnie zajmującej lektury. Tem się tłomaczy niezwykle wielka ilość przekładów ich na obce języki, z których świeżo pojawiło się po raz pierwszy w Polsce wydanie „Ayeshy — Ducha Gór" we wzorowem tłumaczeniu Bronisława Falka. Powieść ta stanowi uzupełnienie znanej szerokim kołom czytelników „Onej", która pojawiła się na półkach księgarskich z początkiem bieżącego roku.

Treścią „Ayeshy", jak i wielu innych powieści Haggarda są przygody w nieznanym, tajemniczym kraju, gdzie rozgrywają się niezwykłe zdarzenia. Terenem akcji u „Ayeshy" jest leżąca w górach, gdzieś na granicy Tybetu, kraina Kahum, rządzona przez nieśmiertelną kapłankę. Do owej kapłanki, czy też ducha, zdążą dwóch podróżników angielskich, którzy odnajdują w przedstawicielce zapomnianego ludu zmarłą przed laty i kochaną przez nich kobietę. Fantastyczny pomysł przewędrowania duszy w inne ciało i cudowne następstwa tej przemiany, która kończy się nową tragedją, podane są w tak prosty i ujmujący sposób, że czytelnik mimowoli daje się porwać ułudzie i wierzy w wszelkie nieprawdopodobieństwa. Jest to już zasługą autora i jego wielkiego talentu opisowego, że powieść zajmuje aż do ostatniej karty i pozostawia niezwykle miłe wrażenie.

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu", pod zarządem Romana Ferka.